

Wojsko powiatowe województwa wołyńskiego w XVII wieku

*Роботу виконано в Інституті історії Університету
Марії Кюрі-Скłodовської в Любліні*

Artykuł dotyczy oddziałów wojskowych zaciąganych przez sejmik województwa wołyńskiego w XVII wieku. Od końca XVI w. sejmiки Польши i Litwy zaciągaly doraźne własne oddziały wojska, zwanego wojewódzkim lub powiatowym, w miejsce podatków, które miały wpłacać skarbowi na armię państwową. Czasem tworzone je dla celów województwa, na przykład pilnowania porządku w okresie bezkrólewia. Województwo wołyńskie zorganizowało pierwsze takie oddziały na wojnę z Turcją w 1621 r., a na największy wysiłek zdobyło się w 1648 r., gdy utrzymywało 1400–1600 kawalerii. Ciągłe wojny na obszarze Ukrainy zubożyły Wołyń i w drugiej połowie XVII w. nie był on w stanie wystawić większych oddziałów, niż liczące 200–400 żołnierzy. Mimo to sejmik w Łucku starał się je formować, wywiązując się z obowiązku obrony kraju.

Słowa kluczowe: wojsko, obrona kraju, sejmik, samorząd, szlachta, Wołyń.

Купіш Д. Повітове військо Волинського воєводства XVII століття. Стаття присвячена військовим підрозділам, сформованим місцевим урядом Волинського воєводства в XVII ст. Починаючи з кінця XVI ст., місцеві уряди Польщі та Литви сформуливали своє власне військо, яке називалося воєводським, або повітовим, замість того, щоб платити податки на державну армію в центральну казну. Іноді підрозділи створювалися для забезпечення порядку у воєводстві в період міжвладдя. Волинське воєводство вперше організувало таку армію для війни з Туреччиною в 1621 р., а найчисленнішою вона стала в 1648 р., налічуючи 1400–1600 кавалеристів. Безперервні війни на території України виснажили Волинь, і в другій половині XVII ст. вона не могла утримувати армію чисельністю понад 200–400 солдатів. Незважаючи на це, в Луцьку намагалися її сформувати, керуючись необхідністю оборони країни.

Ключові слова: армія, захист країни, місцевий уряд, самоврядування, шляхта, Волинь.

Купіш Д. Повитовая армия Волинского воеводства XVII века. Стаття посвящена воинским подразделениям, сформированным местным правительством Волинского воеводства в XVII веке. Начиная с конца XVI в., местные правительства Польши и Литвы сформировали свою собственную армию, которая называлась воеводской, или повитовой, вместо того, чтобы платить налоги на государственную армию в центральную казну. Иногда они создавались для обеспечения порядка в воеводстве в период междувластия. Волинское воеводство впервые организовало такую армию для войны с Турцией в 1621 г., а самой численной она стала в 1648 г., насчитывая 1400–1600 чел. кавалерии. Непрерывные войны на территории Украины истощили Волинь, и во второй половине XVII ст. она не могла удерживать армию численностью более 200–400 солдат. Невзирая на это, в Луцке пытались ее сформировать, руководствуясь необходимостью обороны страны.

Ключевые слова: армия, защита страны, местное правительство, самоуправление, шляхта, Волинь.

Kupisz D. District Army of the Wolhynia Province of the XVII Century. This article deals with the issue of the troops formed by the regional parliament of Wolhynia province in the XVII century. Since the end of the XVI century the regional parliaments of Poland and Lithuania formed extemporaneously their own troops, called county or district ones, instead of paying taxes for a country army to the central treasury. They were sometimes formed for the sake of the province, for instance to secure the peace and order during the interregnum. Wolhynia province formed such troops for the first time for the war with Turkey in 1621, but it bore the greatest effort in 1648 when it provided for 1400–1600 cavalry. The instant wars in the Ukraine region impoverished Wolhynia and in the second half of the XVII century it was unable to form troops bigger than 200–400 soldiers. However, the regional parliament in Łuck made attempts to form them, meeting its obligation to defend the country.

Key words: army, defense of country, regional parliament, self-government, nobility, Wolhynia

Wojska powiatowe były to oddziały zbrojne tworzone systemem zaciężnym na podstawie uchwał sejmików (czasem poprzedzonych konstytucjami sejmowymi) lub innych zgromadzeń szlacheckich. Uchwały te określały zwykle rodzaj oraz ilość żołnierzy danego województwa, ziemi bądź powiatu, cel, dla jakiego ich zaciągano, czas i ramowe wytyczne służby. Szlachta wybierała dla nich miejscowych dowódców, decydowała o podatkach na opłacenie wojska oraz określała wynagrodzenie dla żołnierzy i oficerów. Oddziały powiatowe formowano w miejsce podatków, należnych skarbowi państwa i posyłało

pod rozkazy hetmanów, jako uzupełnienie armii królewskiej, bądź też województwa i powiaty zaciągały je dla własnych potrzeb, np. ochrony przez bandytyzmem.

Tworzono je wzorując się na rozwiązaniach stosowanych w armii koronnej, a więc były one uzbrojone i wyposażane na takiej samej zasadzie jak inne jednostki zaciężne, (kozackie, husarskie, dragońskie, itp.). Sejmiki wypracowały system nadzoru nad organizacją wojska powiatowego wyznaczając zadania określonym organom samorządu szlacheckiego (np. sądom kapturowym, sądom skarbowym), lokalnym urzędnikom lub powoływanym specjalnie w tym celu komisarzom. Zakres obowiązków owych komisarzy nieustannie wzrastał i w końcu przejęli większość spraw związanych z wykonaniem uchwały. Należało do nich przede wszystkim przeprowadzanie przeglądów (popisów) wojska, wypłata żołdu, a czasem także wybór rotmistrza i nadzór nad jego działalnością wojskową. Przegląd oddziału zaciągniętego z ramienia sejmiku odbywał się zazwyczaj pod stolicą województwa, na tych samych podmiejskich łąkach, na których przeprowadzano koncentracje pospolitego ruszenia. Nie należy jednak utożsamiać oddziałów powiatowych z pospolitym ruszeniem, ani też z wyprawami łanowymi i dymowymi.

Wojsko zaciągane przez poszczególne województwa i ziemie na mocy własnych uchwał pojawiło się w Rzeczypospolitej w okresie pierwszych bezkrólewii 1572–1575. Natomiast nazwa “żołnierz powiatowy” i pochodzące od niej określenie “wojsko powiatowe”, upowszechniły się na przełomie XVI i XVII w. Wyparły one stosowane wcześniej określenia “służebni” i “żołnierze z województw”, mimo, że w owym czasie decyzje o zaciągach zapadały najczęściej na sejmikach poszczególnych województw lub ziem (jedynie na Litwie struktura sejmików była dostosowana do podziału na powiaty). Głównymi przyczynami skłaniającymi szlachtę do popierania koncepcji tworzenia sił zbrojnych na szczeblu lokalnym były: okresy bezkrólewii, kiedy to szukano nadzwyczajnych środków zabezpieczających granice zewnętrzne oraz ład i porządek wewnętrzny, rozprzężenie dyscypliny w armii państwowej, konfederacje nieopłaconych żołnierzy, przekonanie o marnotrawieniu pieniędzy przez skarb centralny, wszczęcie wojny moskiewskiej przez Zygmunta III Wazę bez zgody sejmu w roku 1609, a wreszcie bezradność władz wobec bandytyzmu, rozbójnictwa i zdemobilizowanych gromad żołnierskich łupiących kraj. Zaciąg do własnych oddziałów ludzi z danej ziemi, znanych szlachcie, miał zwiększyć dyscyplinę i zapewnić niezwłoczne karanie ekscesów. Podnoszono wreszcie kwestię szybszego formowania oddziałów bez czekania na sejm, licząc, że staną się one szkołą rycerską dla młodzieży oraz szansą na poprawę bytu dla rzesz drobnej braci herbowej. Na bazie tych oczekiwań szlachta doprowadziła w latach 1613–1619 do uchwalenia trzech konstytucji umożliwiających formowanie wojska przez sejmiki koronne i litewskie. Nie były to uchwały obowiązujące na stałe, jak np. konstytucja o pospolitym ruszeniu z 1621 r., ale wytworzyły sytuację, która pozwalała szlachcie sięgać po żołnierza powiatowego w sytuacji zagrożenia [25, 381–382].

Problematyka związana z oddziałami powiatowymi Wołynia nie była jak dotąd przedstawiana ani w historiografii ukraińskiej, ani polskiej. Szlachta wołyńska do końca XVI wieku nie przejawiała zainteresowania tworzeniem własnej, wojewódzkiej siły zbrojnej. Podobnie jak współbracia z ziemi halickiej, lwowskiej, czy Podola, była przekonana, że wszelkim zagrożeniom winny zapobiegać stacjonujące niedaleko wojska kwarciane. Pierwsze wiadomości o zaciąganiu żołnierzy przez sejmik województwa wołyńskiego pochodzą z okresu rokосу Sandomierskiego. W 1607 r. Mikołaj Zebrzydowski wezwał szlachtę z całej Korony, aby składała podatki oraz wybierała rotmistrzów. Przykład dali Wielkopolanie, a w ślad za nimi odpowiednie decyzje skarbowo-wojskowe podjęło jeszcze kilka sejmików, w tym wołyński [35, 87]. Na zjeździe pod Jędrzejowem, w końcu marca, spodziewano się żołnierzy województwa wołyńskiego, donoszono, że w Łucku uchwalono pobór i wybrano 8 rotmistrzów [16, 573 v]. Żaden z nich nie stawił się jednak na polu bitwy pod Guzowem, nie wiadomo również, czy owe wiadomości były prawdziwe. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że miały tylko poprawić morale rokoszowej szlachty.

Dopiero po uchwaleniu konstytucji o żołnierzu z województw, sejmik wołyński zainteresował się własnym wojskiem, opłacanym bezpośrednio przez województwo. W instrukcji danej posłom w Łucku na sejm 1616 r. optowano za pospolitym ruszeniem w razie zagrożenia tureckiego, albo za taką obroną, na jaką pozwolą inni posłowie, ale wszystko wskazuje, że pod tą ostatnią postacią kryły się również zaciągi powiatowe. Kiedy na zakończenie obrad sejmowych przedstawiciele niektórych ziem odłożyli decyzję o poborach do sejmików relacyjnych, również posłowie wołyńscy zadeklarowali, że ustalą tam, czy będą “żołnierza z województwa wyprawować, czyli pieniądze do skarbu dawać” [36, 173]. Na sejmiku w Łucku 19.VII.1616 r., zdecydowano się na pierwsze rozwiązanie, ale nie przystąpiono do zbierania wojska. Nie wybrano nawet rotmistrzów, zastrzeżono tylko, że pieniądze przeznaczone do obrony Ukrainy zostaną

wydane na wojsko powiatowe, a jeśli minie zagrożenie tureckie poborca przekaze je na wyprawę królewicza Władysława do Moskwy [12, 77]. Agitacja dworu królewskiego doprowadziła zapewne do rezygnacji z tworzenia wojska powiatowego na Wołyniu, podobnie jak miało to miejsce w innych województwach.

Kolejną próbę tworzenia wojska wojewódzkiego podjęto na Wołyniu pod wrażeniem klęski cecorskiej. Na sejmie nadzwyczajnym, obradującym pod koniec 1620 r. posłowie wołyńscy nie przedłożyli jeszcze konkretnej deklaracji [36, 197], ale na sejmiku w Łucku, który zebrał się 4.I.1621 r., postanowili przeznaczyć 8 poborów jedynie na żołnierza powiatowego. Podjęli dość ambitną uchwałę, nakazującą Jerzemu Zasławskiemu, wybranemu przez nich na pułkownika, zaciągnąć na 3 kwartały 200 piechurów oraz 1100 kawalerzystów, w tym 400 husarzy i 700 kozaków. Pułkownik miał jednocześnie rotmistrzować trzem jednostkom: 200 piechurów, 200 husarzom i 100 kozakom. Nie było to zjawisko odosobnione, dawało dodatkowe dochody pułkownikowi, ale w przypadku Zasławskiego miało również walor praktyczny. Szlachta mogła mieć nadzieję, że potężny magnat nie będzie miał problemów ze znalezieniem ludzi do służby, a w przypadku opóźnień w zbieraniu podatków, znajdzie pieniądze na ich utrzymanie.

Pozostałe chorągwie miały liczyć po 100 kawalerzystów, na rotmistrzów jednostek husarskich uproszono łowczego wołyńskiego Michała Chrynickiego i Jana Grajowskiego, a kozackich: Romana Hulewicza, Michała Kałuszewskiego, Jana Bonię, Wacława Zubczewskiego, Aleksandra Boguszewicza i Andrzeja Kłuskiego. Na miejsce koncentracji i stacjonowania żołnierzy wyznaczono dobra królewskie i duchowne, zlecając pułkownikowi przydzielenie im konkretnych wsi. Popis gotowych oddziałów miał się odbyć za 3 tygodnie przed wojewodą, kasztelanem i innymi urzędnikami wołyńskimi, zgromadzonymi pod Łuckiem. Żołnierzom zakazano wybierania tzw. stacji, a wysokość żołdu miała być zgodna z uchwałą sejmową. Biorąc pod uwagę trudności z zakupem żywności i drożyzną w rejonie koncentracji licznych wojsk, przyznano wysokie kuchenne dowódcom. Pułkownik miał otrzymywać na ćwierć 2000 zł, Chrynicki zł 500, Grajowski zł 400, a rotmistrzowie kozaccy po 300 zł [13, 235–236].

Wysokie kuchenne wzbudziło ogromne oburzenie króla i hetmana Jana Karola Chodkiewicza, przewidzianego na naczelnego wodza armii polsko-litewskiej. Normalną stawką w jej szeregach, płacną rotmistrzowi, była kwota 100 złotych. Posłom wołyńskim, którzy przybyli do Warszawy z wieścią o uchwale Zygmunt III odpowiedział, że nie zgadza się na wygórowane świadczenia. Wydał, co prawda listy przypowiednie, ale rotmistrzowie mieli się zadowolić taką stawką, jaką otrzymują inni. Drugim powodem krytyki poczynań szlachty wołyńskiej stało się “przyznawanie służby powiatowym rotom przed czasem”, tj. zbyt wcześnie, w sytuacji gdy nie zanosilo na wiosenny najazd turecki [18, 838; 26, 198]. Na usprawiedliwienie szlachty wołyńskiej można jednak dodać, że podobna krytyka ze strony króla spadła na większość sejmików koronnych. Dwór starał się zniechęcić sejmiki do zaciągów i pozyskać pieniądze. Niektóre województwa dawały za wygraną, dostrzegając różnorakie problemy, przede wszystkim ze znalezieniem odpowiednich ludzi. Należy do nich zaliczyć także województwo wołyńskie, które zaciągnęło do maja tylko jedną chorągiew jazdy, a niewykorzystane pieniądze obiecało przekazać do skarbu [1, 821–822].

Ostateczny wysiłek militarny województwa wołyńskiego musiał być jednak większy. W jednym z wykazów wojska uczestniczącego w obronie Chocimia przed Turkami podano, że Wołynianie posłali do obozu hetmańskiego 140 koni husarii. Wśród jednostek zaciągniętych przez inne województwa było 663 husarzy, 625 kozaków i 1000 piechoty krakowskiej, 300 husarzy bełskich, 450 wielkopolskich, 126 łączycyckich, 144 arkebuzerów tegoż województwa i 400 kozaków kijowskich [6, 287]. Porównując wykazy wojska z 1621 r. z uchwałą sejmiku w Łucku, można wśród uczestników kampanii chocimskiej odnaleźć chorągiew husarską Jerzego Zasławskiego, liczącą 150 koni oraz stukonne chorągwie kozackie Boguszewicza, Kałuszewskiego, Hulewicza i Zubczewskiego [41, 135–138], co dawałoby 5 jednostek wołyńskich.

Źródła narracyjne dotyczące wojny 1621 r. rzadko odnotowują przynależność terytorialną oddziałów i nazwiska wymienionych powyżej rotmistrzów. Można jedynie stwierdzić, że chorągwie wołyńskie, zostały umieszczone w różnych pułkach [27, 133–136]. Z listu marszałka sejmiku wołyńskiego wystosowanego w połowie września do hetmana Chodkiewicza wynika, że pojawiły się problemy, bowiem poborca wołyński nie wypłacił żołnierzom żołdu, obawiając się problemów przy rozliczeniu ze skarbem koronnym. Marszałek donosił, że poborca obiecał pojechać do obozu i wypłacić żołnierzom pieniądze “według pocztów, jako kto służy i spełna rotę ma”, ale dopiero wówczas, gdy otrzyma stosowne polecenie naczelnego wodza [3, 175].

Ostrożny poborca wołyński nie zrealizował swych obietnic, bo w połowie września obóz pod Chocimem został już otoczony przez Turków i Tatarów. Wobec zaistniałej sytuacji rotmistrzowie wołyńscy “własnymi pieniędzmi swemi, aby się chorągwie nie rozjeżdżali, towarzystwo zatrzymywali i tam równo z

inszemi w obozie temu poganinowi, jako się ludziom rycerskim godzi, resistebant”. Poborca wołyński zwrócił im pieniądze dopiero po zakończeniu kampanii, a chcąc wynagrodzić koszty utrzymania ludzi nie zastosował się do pism królewskich zakazujących zawyżania kuchennego. Podskarbi koronny pozwał więc rotmistrzów wołyńskich z powodu owego kuchennego na Trybunał do Piotrkowa. Wówczas po ich stronie stanął sejmik wołyński, nakazując swym posłom w instrukcji na sejm z 13.XII.1622 r. ostrą walkę o anulowanie pozwów krzywdzących dowódców [19, 147].

Podczas bezkrólewia 1632 r. większość sejmików koronnych organizowała wojska powiatowe do obrony terytorium własnego województwa. A. S. Radziwiłł, wspominając w swym pamiętniku pod datą 16 maja, że na zjeździe szlachty wołyńskiej uchwalono zaciągnąć “600 żołnierzy na obronę domową” [29, 117]. Jest to wiadomość nieścisła, bo na sejmiku z 3.VI.1632 r. Jerzy Zasławski wygłosił (wysłał wotum), w którym namawiał dopiero zebranych w Łucku, aby wzorem województwa krakowskiego i mazowieckiego uchwalili podatki na zaciąg wojska powiatowego [5, 43]. Nie posłuchano jednak owych porad i nie uchwalono zaciągów powiatowych, reasumując przeciw swawolnikom laudum z 1588 r., odwołujące się do pospolitego ruszenia [19, 163–173]. Było to chyba spowodowane niechęcią do ponoszenia kosztów obrony domowej, których nikt województwu nie zwróci. Zupełnie inny był stosunek szlachty wołyńskiej do wojska powiatowego, wystawianego w miejsce podatków wpłacanych do skarbu. Domagała się ona zawsze (np. w latach 1630–1631), aby pieniądze można było obracać na owe zaciągi, w myśl konstytucji z 1613 i 1619 r. [19, 153; 32, 74], co nie odbiegało od stanowiska innych województw.

Wobec zagrożenia tureckiego w 1634 r. żołnierzy powiatowych wystawiły niemal wszystkie sejmiki Małopolski oraz Ukrainy, w tym, wołyński i kijowski [39, 63; 28, 64]. Według komputów województwo krakowskie zaciągnęło 400 husarii i 400 petyhorców, sandomierskie 150 husarii, 100 kozaków, 100 dragonów i 500 piechoty cudzoziemskiej, lubelskie 100 kozaków, bełskie 130 husarzy, ziemia chełmska 100 husarzy, a województwo wołyńskie (prawdopodobnie wraz z kijowskim) 350 husarzy i 650 kozaków [8, 382; 28, 66]. Rok później, za wojsko powiatowe uznano oddziały przypisane do opłacenia poszczególnym województwom, choć w większości wypadków były to gotowe jednostki sformowane z polecenia władz centralnych. Wołyń miał opłacić 450 husarzy Janusza Wiśniowieckiego, Jeremiego Wiśniowieckiego i Aleksandra Piaseczyńskiego [41, 152].

Po dłuższej przerwie, do wojska powiatowego sięgnięto na wieść o wybuchu powstania kozackiego pod wodzą Bohdana Chmielnickiego. Na sejmiku w Łucku, zebranych 25.VI.1648 r., na pułkownika zaciągów wybrano wojewodę braclawskiego Adama Kisiela, a w przypadku wyjazdu tegoż na misję miał go zastąpić brat Mikołaj. Zapadła decyzja o sformowaniu pułku liczącego 1400 jazdy: po 100 husarzy zbierali Tomasz Sapieha i Kilian Wielhorski, po 150 kozaków Mikołaj Kisiel, Zachariasz Świętopełk Czetwertyński, Łukasz Hulewicz, Jan Hulewicz, Krzysztof Sapieha, Aleksander Łysakowski, Jan Liniewski i Jan Talibowski [14, 418–419]. Być może chorągwie kozackie były większe, bo na sejmie 1649 r. posłowie wołyńscy oświadczyli, że województwo utrzymywało przez dwie ćwierci 200 husarzy i 1400 kozaków, czyli 1600 jazdy [37, 139], co było znaczącą wielkością i plasowało Wołyń na czwartym miejscu po Prusach, Poznańskiem i Kaliskiem i Ruskiem.

Koszty utrzymania wojska miało pokryć uchwalone na sejmiku podwójne podymne (od ludności żydowskiej poczwórne), czopowe i depozyty pozostałe w gestii województwa. Żołnierzom przyznano wysoki żołd w wysokości 70 zł dla husarza i 50 zł dla kozaka, rotmistrzom po 2000 zł kuchennego od 100 koni, a dowódcom husarskim dodatkowo po 500 zł na kopie. Kwartalna służba miała być liczona żołnierzom od 11.VII, ale dowódcy otrzymali zwyczajowe dwa tygodnie na ściąganie ludzi, tj. do 25.VII.1648 r. [14, 431].

Wprawdzie podczas sejmiku w Łucku narzekano na szlachecką służbę rękodajną, która opuszczała swych panów i zaciągała się pod różne chorągwie, ale nie opóźniło to formowania wojska. Na Wołyniu nie było większych problemów z organizacją oddziałów, o czym zapewniał kanclerza Jerzego Ossolińskiego wojewoda braclawski Adam Kisiel [33, 94]. Zgodnie z decyzją regimentarzy miały mu one towarzyszyć w misji do Chmielnickiego. W początkach sierpnia zostały skoncentrowane pod Łuckiem, skąd wyruszyły na wschód, tocząc utarczki z podjazdami kozackimi pod Huszczą, Berezewem i Tynnen. Ostróg minęły po rokowaniach z Kozakami, którzy zdążyli już opanować miasto, ale misja pokojowa spełzła na niczym i pułk wołyński został zawrócony spod Połonnego, nie przekraczając nawet granicy województwa. W liście do prymasa z 30.VIII.1648 r. Jeremi Wiśniowiecki oskarżał Adama Kisiela o kunktatorstwo: miał biernie stać z wojskiem województwa wołyńskiego pół mili od Ostroga, podczas, gdy Kozacy zdobywali miasto [24, 83; 31, 118–124]. Była to jednak opinia krzywdząca, bowiem pułk wołyński nie był w stanie uratować miasta.

Ostatecznie, jazda wołyńska weszła do obozu Wiśniowieckiego pod Czołhańskim Kamieniem [42, 84]. W bitwie pod Piławcami pułk wołyński poniósł znaczne straty [2, 121–123; 34, 113–114], a odznaczył się szczególnie Jan Hulewicz, odnosząc rany, gdy “stawiał czoło nieprzyjacielowi, a nie uciekał jak inni” [19, 388]. Po klęsce, ocalałe jednostki wołyńskie wycofały się do Zamościa, gdzie zostały ponownie zaciągnięte na służbę przez Jeremiego Wiśniowieckiego. Zmieniły jednak status, przechodząc na utrzymanie skarbu państwa [9, 317 v; 23, 21; 32, 166–167]. Potwierdził tę decyzję sejm elekcyjny z 1648 r., zwalniając województwa zajęte przez Kozaków, tj. wołyńskie, kijowskie, braclawskie, czernihowskie, podolskie i ziemię halicką z obowiązku utrzymywania wojska powiatowego [40, 48]. Dawny pułk wołyński zachował jednak nazwę “wołyński”, a 14 grudnia został skierowany wraz z innymi jednostkami do osłony Wołynia i rozlokowany od Krzemieńca po Polesie. Składał się wówczas z 6 chorągwi kozackich, liczących nominalnie po 100 koni (Sapiehy, Łukasza Hulewicza, Czetwertyńskiego, Łysakowskiego, Linowskiego i Rajeckiego) [11, 75].

W 1649 r. województwa i ziemie opuszczone przez Kozaków zamierzały zorganizować jednostki samoobrony terytorialnej. Zdając sobie sprawę z rozmiarów buntu, podejmowano bardzo ambitne uchwały, np. czernihowskie przewidywały sformowanie pułku liczącego 900 ludzi, a kijowskie aż 4300 żołnierzy! [25, 329]. Uczestnicy sejmiku wołyńskiego z 15.III.1649 r. spodziewali się wystawić dużą liczbę zbrojnych, ale wyłącznie z wyprawy łanowej. Każdy posesor dóbr ziemskich miał na okazowanie, naznaczone na 8 kwietnia, stawić konnego z 30 dymów. Zebrano ostatecznie 755 żołnierzy jazdy kozackiej, których wysłano w miejsce pospolitego ruszenia pod Zborów. Zaciągnięto natomiast jakieś jednostki do obrony województwa [7, 717; 30, 327].

Począwszy od 1653 r. wojsko powiatowe zaczęło ustępować miejsca wyprawom łanowym i dymowym, wystawianym na mocy konstytucji sejmowych w miejsce lub obok pospolitego ruszenia. Uznawano je za tańsze, niż tradycyjne, zaciężne wojska powiatowe. Szlachta wołyńska starała się unikać tego obowiązku argumentując, iż województwo zostało dotkliwie zniszczone przez działania wojenne, a kwity poborowe, według których szacowano obowiązki poszczególnych obywateli spłonęły. Proponowała królowi pospolite ruszenie lub wystawianie konkretnej liczby ludzi drogą zaciągu, na co zyskiwała zawsze zgodę. Można tu odnieść wrażenie, iż owe zaciągi żołnierza powiatowego były skromniejsze, niż w przypadku wystawienia piechoty lub jazdy łanowej, a więc korzystniejsze dla województwa. W 1653 r. województwo wołyńskie poprzestało na deklaracji pospolitego ruszenia [22, 59], natomiast na sejmiku lipcowym w 1655 r. zobowiązało się ono zaciągnąć 250 piechoty na pół roku, zastrzegając, aby stanowiła odrębny oddział i nie była wcielana do innych pułków [37, 222]. Wobec szybkiej ofensywy wojsk rosyjskich zdążono go jednak zorganizować i Wołynianie wystawili jedynie pospolite ruszenie [40, 95]. Z kolei 6.VIII.1657 r. podczas pospolitego ruszenia przeciw Siedmiogrodzianom, szlachta wołyńska zebrana pod Beresteczkiem obiecała zaciągnąć żołnierzy powiatowych, ale i ta uchwała nie została zrealizowana, gdyż niebezpieczeństwo nie powróciło [20, 20–22]. Dopiero po uchwale sejmiku łuckiego z 11.IV.1658 r. Wołynianie wystawili 200 piechurów w miejsce wyprawy łanowej, bo część województwa była w ręku nieprzyjacielskim [20, 32]. Prawdopodobnie weszli oni w skład regimentu Fromholda Wolffa i wzięli wraz z nim udział w oblężeniu Torunia w drugiej połowie tego roku [40, 116].

Do wypraw łanowych i żołnierza powiatowego sięgnięto ponownie za Michała Korybuta Wiśniowieckiego, kiedy to sejm z 1670 r. uchwalił konstytucję o wsparciu armii koronnej. Sejmik wołyński uchwalił 5.III.1670 r. zaciąg 410 piechoty na pół roku [21, 289]. Nie dotarła ona jednak do obozu hetmana Jana Sobieskiego, bowiem wybrany przez sejmik pułkownik Wacław Hulewicz zatrudnił żołnierzy do pracy przy umacnianiu forteczki w swych dziedzicznych Koniuchach, a inni oficerowie biorąc przykład z góry wykorzystywali ich na swych folwarkach. Mimo protestu części szlachty, domagającej się od Hulewicza rozliczenia z 40 000 zł, jakie otrzymał na zaciąg ludzi, nie zdołano niczego wyegzekwować. Pułkownik przybył na sejmik i wykorzystując sprzyjającą sobie szlachtę wymusił sporządzenie pokwitowania, w którym uznano, że w niczym nie zawinił i za nic nie odpowiada [10, 1309 v–1311].

W roku 1672 szlachta wołyńska, jadąca pod Gołąb, postanowiła zabrać pieniądze na ewentualne zaciągi wojskowe dla poparcia konfederacji przy królu, ale już na miejscu oświadczyła, że z powodu zniszczeń nie jest w stanie tego uczynić [17, 154]. Jak dotąd uważano, że województwo wołyńskie nie wystawiło żołnierzy na wyprawę dymową 1673 r. [40, 180]. Tymczasem sejm z 1676 r. pokwitował je z tego tytułu, uznając, że rotmistrzowie wołyńscy stawili się z żołnierzami przed pisarzem polnym, a następnie zatrzymano ich w służbie Rzeczypospolitej. Z pewnością chodziło tu o chorągwie dragońskie miecznika koronnego Franciszka Bielińskiego, Gałęckiego i Piotrowczyka (po jego śmierci Prazmow-

skiego) w łącznej liczbie 300 ludzi. Wiosną 1675 r. stacjonowali w Łucku, a tamtejsza szlachta na sejmiku z 10 czerwca prosiła króla, aby jako niegdyś zaciągnięte przez województwo pozostawił je do jego ochrony [15, 731]. Według projektu przedstawionego na sejmie 1676 r. Wołyń miał wystawić w ramach kolejnej wyprawy z dymów 428 pieszych do regimentów stolnika litewskiego Radziwiłła i Mańkowskiego, ale nie zdołało ich zebrać [38, 227]. Sprawy wypraw nie należą jednak do tematu niniejszego artykułu. Do wojska powiatowego, będącego jego przedmiotem, sięgnęła szlachta wołyńska po raz ostatni w XVII w., podczas bezkrólewia po śmierci Jana III Sobieskiego. Zaciągnęła jednak bardzo małą liczbę „ludzi powiatowych”, toteż 5.XI.1696 r. prosiła hetmanów koronnych o ochronę szlaków tatarskich i przysłanie do województwa jednostek koronnych [4, 148–149].

Wołyń przystąpił do formowania jednostek wojska powiatowego później niż inne ziemie, co było charakterystyczne dla wszystkich jednostek administracyjnych Ukrainy, znajdującej się w obrębie państwa polskiego. Formowano je tutaj przede wszystkim dla wsparcia armii koronnej, w miejsce podatków należnych skarbowi państwa. Jako region gęsto zaludniony dysponował Wołyń sporymi zasobami pieniężnymi, pozwalającymi na wystawianie do 1648 r. dużych pułków wojewódzkich, porównywalnych pod względem liczebności z oddziałami „górnymi” województw (krakowskiego, sandomierskiego). Zniszczenia wojenne, jakie dotknęły ten region począwszy od 1648 r. doprowadziły do znacznego zubożenia szlachty i w drugiej połowie XVII w. sejmik w Łucku był w stanie zaciągać pięć razy mniejsze siły niż poprzednio. Tym niemniej starał się wywiązywać z ciężących na nim obowiązków.

Bibliografia

1. Chodkiewicz J. K. do Zygmunta III, Lwów 2.VI.1621, Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, rkps. 2.
2. Diariusz regimentarzów pod Piławcami, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps. 143.
3. Marszałek sejmiku wołyńskiego do J. K. Chodkiewicza, Łuck, 14.IX.1621, Archiwum Państwowe w Krakowie, Archiwum Sanguszków, rkps. 72.
4. Instrukcja posłom z sejmiku w Łucku z 5.XI.1696, Biblioteka PAN w Krakowie, rkps. 1078.
5. Jerzego Zbaraskiego consideracje na sejmik w Łucku 3.VI.1632, Archiwum Państwowe w Krakowie, Archiwum Sanguszków, rkps. 73.
6. Komput wojska i płacy jemu należnej 1621, Biblioteka PAN w Krakowie, rkps. 2253.
7. Komput wojska pod Krasnymstawem 20.VII.1649, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps. 144.
8. Komput wojska przeciw Turkom 1634, Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, rkps. 166.
9. Komput wojska zaciągu zamojskiego..., a die 15 octobris 1648, Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego, rkps. 1949/440.
10. Protestacja J. Zahorowskiego przeciw W. Hulewiczowi, Łuck 30.VI.1674, Archiwum Państwowe w Lublinie, Księgi Grodzkie Lubelskie, RMO, rkps. 100.
11. Rozporządzenie wojska przez J. Wiśniowieckiego, 4.XII.1648, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps. 398.
12. Uchwała sejmiku wołyńskiego 19.VII.1616, Biblioteka PAN w Krakowie, rkps. 1051.
13. Uchwała sejmiku wołyńskiego 4.I.1621, Archiwum Państwowe w Krakowie, Archiwum Sanguszków, rkps. 72.
14. Uchwała sejmiku wołyńskiego 25.VI.1648, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps. 142.
15. Uchwała sejmiku wołyńskiego 10.VI.1675, Biblioteka Narodowa w Warszawie BOZ, rkps. 1809.
16. Wiadomości ze zjazdu pod Jędrzejowem, 28.III.1607, Biblioteka Narodowa, rkps. 3087.
17. Z Pińska 25.VIII.1672, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps. 411.
18. Zygmunt III do rotmistrza wołyńskiego, b. m., b. r., [1621] Biblioteka PAN w Kórniku, rkps. 330.
19. Archiv Jugo-Zapadnoj Rosii izdavajemyj vremennuju komisijeju dla rozboru drevnych aktov, t. I, cz. 2, Kijew 1861.
20. Archiv Jugo-Zapadnoj Rosii izdavajemyj vremennuju komisijeju dla rozboru drevnych aktov, t. II, cz. 2, Kijew 1888.
21. Archiv Jugo-Zapadnoj Rosii izdavajemyj vremennuju komisijeju dla rozboru drevnych aktov, t. III, cz. 2, Kijew 1888.
22. Ciesielski T., Wyprawa łanowa 1653 r., „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu. Historia”, t. 30, 1994.
23. Dokumenty ob osvoboditelnoj vojne ukrainskogo naroda 1648–1654, Kijew 1965.
24. Jaroszyński O. B. Wołyń u roki Ukrainskoj nacjonalnoj rewolucji sere diny XVII st., Wydawniczyj dim „Stiłos”, Kijew 2005.
25. Kupisz D. Wojska powiatowe samorządów Małopolski i Rusi Czerwonej w latach 1572–1717, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2008.
26. Listy staropolskie z epoki Wazów, oprac. H. Malewska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977.
27. Podhorodecki L. Kampania chocimska 1621 r., „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. X, 1964.

28. Podhorodecki L. Wojna polsko-turecka 1633–1634, “Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XX, 1976.
29. Radziwiłł A. S. Pamiętnik, oprac. A. Przyboś i R. Żelewski, Państwowy Instytut Wydawniczy, t. I, Warszawa 1980.
30. Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich powstania Bohdana Chmielnickiego, okresu “Ogniem i Mieczem” (1648–1651), oprac. M. Nagielski, Viking, Warszawa 1999
31. Serczyk A. W., Na płonącej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny 1648–1651, Książka i Wiedza, Warszawa 1998.
32. Seredyka J. Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III (1629–1632). Zarys wewnętrznych dziejów politycznych, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Opole 1978.
33. Sprawy i rzeczy ukraińskie. Materiały do dziejów kozaczyzny i hajdamaczyzny, wyd. F. Rawita-Gawroński, Lwów 1914.
34. Szajnocha K. Dwa lata dziejów naszych, t. II, Warszawa 1877.
35. Urbaniak V., Zamoyszczycy bez Zamoyskiego. Studium dekompozycji ugrupowania politycznego, Wydawnictwo DiG, Warszawa 1995.
36. Volumina legum, wyd. J. Ohryzko, t. III, Petersburg 1859.
37. Volumina legum, wyd. J. Ohryzko, t. IV, Petersburg 1859.
38. Volumina legum, wyd. J. Ohryzko, t. V, Petersburg 1860.
39. Wimmer J., Wojsko i skarb Rzeczypospolitej u schyłku XVI i w pierwszej połowie XVII wieku, “Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XIV, cz. 1, 1968.
40. Wimmer J. Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku, Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 1965.
41. Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej, t. 5, oprac. Z. Spieralski i J. Wimmer, Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 1961.
42. Žerela do istorii Ukrainy-Rusy. Materiały do istorii Galičyny 1648–1649, wyd. S. Tomašvskij, t. IV, Lviv 1898.

Ел. адреса: kupiszd@wp.pl

Статтю подано до редколегії
10.11.2009 р.